

Nr. 265

Wzrost numeru  
20 gr.

Cena na prenumeratę  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.  
Wznos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXX r.  
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

ul. Kościuszk 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowy  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 27 września 1927 r.

Pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

## Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego „Helenów”

Otwarta od 9-ej rano do 10 wieczór.

3398

Codziennie od godz. 5 przygrywa orkiestra St. Namysłowskiego Radjokoncerty Kinematograf Probiernia win i miodów krajowych Filmowanie zwiedzających Wystawę i t. p. atrakcje. — — — — Ceny miejsc: do g. 5 pp. 1 zł., ulgowy 50 gr., dla zorganizowanych wycieczek młodzieży szkolnej po 20 gr., od g. 5 pp. 1.50, ulgowy 50 gr.

# Francusko - sowiecka gra w ciu - ciu babkę.

Sowiety przyrzekają spłacić część długów za cenę kredytów, przewyższających dotychczasowe zobowiązania.

Przez Moskwę przemawia chęć zainstalowania we Francji setek misji handlowych i tysięcy szpiegów bolszewickich.

Paryż 26-9 (tel. wł.)

Obecne układy francusko-sowieckie podobne są do gry w ciuciubabkę. Gdy rząd francuski redaguje własną ręką Poincarégo komunikat, zadający kłam Litwinowowi, że doszło do porozumienia in extremis propozycję, z którą zwraca się wprost do ludności francuskiej poprzez głowę rządu i w których usiłuje udowodnić gotowość sowieców spłacenia długów.

Jeżeli metoda postępowania sowieców nastrocza poważne wątpliwości, ich rzekome propozycje wydają się jeszcze więcej dziwne. Przyrzekając spłacić w ciągu 60 lat 10 milionów franków złotych rocznie, sowieci stawiają warunek, że w ciągu pierwszych sześciu lat będą otrzymywały kredyty, wysokości 100 milionów franków złotych rocznie, czyli że w okresie sześcioletnim, natychmiast się rozpoczynającym; będą otrzymywały 30 milionów franków złotych rocznie więcej, niż wpłacały.

Sowiety tłumaczą, że żądają kredytów nie w gotówce, lecz w towarach. Towary mają nie tylko wartość pieniężną, ale otrzymywanie ich pozwoli bolszewikom zainstalować we Francji setki misji handlowych i sprowadzenia tysięcy agentów bolszewickich, którzy będą się panoszyli w całej Francji. Wreszcie co będzie po sześciu latach, gdy skończy się termin kredytów, a zacznie okres wpłacania bez żadnej kompensaty?

W kołach, broniących propozycji sowieckich mówią, że sowieci gotowe dać gwarancję nawet pod postacią koncesji naftowych.

Tak przedstawia się zagadnienie chwili obecnej, a rząd francuski znajduje się w

nielada kłopotcie, mając odpowiedzieć; czy zgadza się lub nie na warunki sowieckie.

Zerwanie stosunków jest poważnie brane pod uwagę, tylko że opinia musi być przedtem należycie przygotowana. Żądanie odwołania Rakowskiego jeżeli dojdzie do skutku będzie tylko pierwszym etapem rozluźnienia stosunków z Rosją.

Co do nagłego zwrotu, jaki wzięła sprawa stosunków francusko-rosyjskich, oświadczają, że zwrot ten nastąpił z chwilą wybuchu pamiętnych zamieszek rewolucyjnych w Paryżu 23 sierpnia. Udowodniono, że główną kwaterą tej próby rewolucyjnej była ambasada bolszewicka skąd rozchodziły się rozkazy do prowodyrów ruchu.

Niemniej nie należy spodziewać się sensacyjnych decyzji wiosną 1928 r., czyli dopóki trwać będzie kampanja wyboicza we Francji.

Należy dodać, że sumy, ofiarowane przez sowiecy; wynoszą zaledwie siedemnaście procent długów caratu, przychem Mos-

kwa zupełnie pomija odszkodowanie za straty, poniesione przez Francuzów w ciągu rewolucji.

Paryż, 26-9 (pat)

Donoszą z Moskwy via Ryga, że odwołanie Rakowskiego ze stanowiska ambasadora Sowietów w Paryżu zostało definitywnie postanowione. Odwołanie ma być morywane tem, że Rakowski błędnie informował komisariat ludowy Spraw Zagranicznych o stanie rokowań francusko-sowieckich i przez to spowodował niefortunne deklaracje Litwinowa oraz demnti francuskie, zaprzeczające tym deklaracjom. Sowiety są podobno zdecydowane ewentualnie zerwać rokowania z Francją, gdyby ta do 1 stycznia 1928 r. nie przyjęła nowych propozycji sowieckich, ostatnio doręczonych w Paryżu. Rząd moskiewski podsuwa myśl wysłania przez rząd francuski do Moskwy specjalnej misji dla przeprowadzenia bezpośrednich rokowań z rządem Sowietów.

## Konferencja w Banku Polskim

Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego w sprawie pożyczki zagranicznej.

Warszawa, 26-9 (tel. wł.)

Rokowania o pożyczkę zagraniczną z przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego pp.: Wardenem, Monnetem i Fisherelem toczą się w dalszym ciągu. Strony układające się uzgodniły już wszystkie sprawy z wyjątkiem sprawy kursu emisyjnego. Delegaci amerykańskiego kapitału dążą do

uzyskania kursu emisyjnego o jeden punkt niższego, od tego, którego się domaga strona polska.

Po podpisaniu umowy pożyczkowej delegatem kapitałów amerykańskich w Banku Polskim ma zostać bawiący obecnie w Warszawie p. Warden.

# Widacja centrali komunistycznej w Chinach.

Liczne aresztowania i represje — Walki na ulicach Hankou.

Pekin, 26-9 (aw)

Według doniesień z Hankou, dokonano tam licznych rewizji u podejrzanych o działalność komunistyczną. Aresztowano około 200 osób. Liczba aresztowań zwiększyła się jeszcze prawdopodobnie bardzo znacznie.

Dokumenty, znalezione w czasie rewizji, stwierdzają, iż komuniści przygotowywali na czas najbliższy szeroko rozgałęzioną akcję sabotażową i terrorystyczną. M. in. wysadzone być miały w powietrze wszystkie mosty i ważniejsze budynki rządowe. Ustałone już były nawet terminy i sposób wykonania zamachów.

Znalezione zostały również składy broni i amunicji.

Pekin, 26-9 (aw)

Nadchodzące w dalszym ciągu doniesienia z Hankou podają, iż odpowiedzią na represje wobec komunistów był napad, zorganizowany przez żywoły komunistyczne, na dzielnicę b. koncesji angielskiej. Napad został odparty ze znacznymi stratami dla komunistów.

Dokonano również zorganizowanego napaść na koncesję japońską. I tu również napaść oddział został niemal całkowicie rozbity.

## Dowody odpowiedzialności Niemiec to zniszczone ziemie Belgji i Francji — Druzgocąca odpowiedź Barthou na mowę Hindenburga.

Paryż 26-9 (pat)

Przemawiając na uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć bohaterów żołnierzy, poległych w Maroku w czasie oblężenia Bibane, kiedy to przez cały miesiąc oddział wojsk francuskich musiał walczyć dziesięciokrotnie silniejszym nieprzyjacielem, — minister sprawiedliwości Barthou, czyniąc aluzję do mowy taunenbergowej Hindenburga, oświadczył m. in. Istnieją takie zaprzeczenia których historia nie uwzględni i które nas nie przekonują, skądkolwiekby pochodziły, bowiem sprzeciwiają się prawdziwości faktów, dokumentów i dat. Kwestja odpowiedzialności za wojnę jest zbyt nam bliską i pozostawia ona swój zbyt wi-

deczny stempel na naszych zniszczonych terenach, aby najbardziej nawet uroczyste, choć niezreżymowane, obalenie faktów mogło znaczyć niewybaczalne świadectwo winy. Niemcy w roku 1914 nie działali z czystym sumieniem, albowiem zamiast przyjąć za ofiarowane im pośrednictwo, przyspieszyli jedynie rozwój wypadków i poważnie zaostrzyli sytuację, zarządzając, na podstawie fałszywych informacji, mobilizację armji. Po doznanych okrucieństwach mówił minister: nie pozwolimy dziś Niemcom bezcześcić pamięci naszych żołnierzy poległych w obronie ziemi ojczystej, zaatakowanej i zniszczonej. Dowiedliśmy już niejednokrotnie, że szczerze pragniemy pokoju za cenę pewnych dobrowolnych ofiar, nie mogliśmy jednakże poświęcić dla niego — bez upakarzającego wyzbycia się sumienia — prawdy, stwierdzonej faktami i dokumentami, których nie pozwolimy przetrwać. Godzimy się otoczyć tę sprawę milczeniem, ale wtedy tylko, gdy z drugiej strony zapanuje milczenie. Za tę jedynie cenę godzimy się wiele zapomnieć, a to w interesie powszechnej pacyfikacji. Pragniemy spokoju; ale nie możemy zezwolić na tak haniebną niesumienność, abyśmy ofiarowali prawdę na ołtarzu kłamstwa. Prawda jest honorem naszego narodu.

## Śmierć dwu lotników polskich w Stanach Zjednoczonych.

Jeden zginął podczas ćwiczeń, drugi w locie nad Pacyfikiem.

Nowy Jork 26-9 (ate)

Prasa amerykańska donosi, że w Chippen, stan Ontario, zginął w katastrofie lotniczej polski pilot Stanisław Brzuskowski.

Katastrofa nastąpiła wskutek, korkowego podczas karkołomnych ewolucyj. Towarzysz Brzuskowskiemu Amerykanin Fred Hartwick, odniósł ciężkie rany.

Teraz dopiero pisma polskie, wychodzące w St. Zjednoczonych wyjaśniają, że N. R. Knope, pilot samolotu „Miss Doran”, który zginął w locie nad Pacyfikiem; był

Porucznik marynarki Knope był synem bogatego kupca z Stevens Point w stanie Wisconsin.

## Na forum genewskim

Spotkanie Brianda ze Stresemannem — wbrew zapowiedziom — nastąpiło

Genewa, 26-9 (pat)

Szw. Ag. Telegr. Dziś w godzinach popołudniowych w pokoju, przylegającym do sali zgromadzenia Ligi spotkali się ministrowie Briand i Stresemann. W toku półgodzinnej rozmowy obaj mężowie stanu wymieniły w przyjazny sposób poglądy na pewne wydarzenia ostatniego tygodnia. Przez dzisiejsze spotkanie ministrowie chcieli dowiedzieć, że pomimo mów Hindenburga, Poincarégo, Barthou i Jasparda przyjazne między nimi stosunki nie ucierpiały.

Stwierdzono zgodnie, że zapoczątkowana w Locarno polityka europejskiego porozumienia leży w interesie wszystkich u-

czestników konferencji locarneńskiej. Briand i Stresemann pozostaną w Genewie do ostatniego posiedzenia Rady Ligi, które odbędzie się prawdopodobnie jutro. W połowie grudnia ministrowie udadzą się do Szwajcarii, aby prowadzić dalej narady.

oOo

## Książki Szkolne

Księgarnia „Czytaj”

Łódź, Narutowicza Nr. 2. 525-0

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

3407

Dziś.

Dziś.

### Czarny Orzeł

W roli głównej najpiękniejszy artysta świata

### Rudolf Valentino

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od go. z 3 p.p. I m. 80 gr, II m. 40, III, 5 m. 20 gr.

Do akt Nr. 600 1927 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 3 października 1927 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Goszczyńskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę złotych 1.100.

Łódź, dnia 23 września 1927 roku.

Komornik: S. ZAJKOWSKI

Rozbiecie głosów polskich godzi w interesy naszego miasta, godzi w interesy jego mieszkańców

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy

Plotkowska 104, tel. 1-23.

udziela wszelkich informacji w sprawie wyborów codziennie od 6 do 8 wieczorem.

# Z prezydium Rady Ministrów.

## Konferencja marsz. Piłsudskiego z ministrami Składkowskim i Dobruckim

Warszawa, 26-9 (tel. wł.)

Dziś rano o godz. 10-ej przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Piłsudski. Pan premier w obecności p. wicepremiera Bartla odbył najpierw półgodzinną konferencję z ministrem Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskim.

W konferencji tej wziął również udział dyr. dep. politycznego ministerjum dr. Świtalski. Konferencja dotyczyć miała zarówno spraw polityki wewnętrznej państwa jak i spraw budżetowych.

O godz. 10 i pół Marszałek Piłsudski odbył krótką kilkuminutową konferencję z ministrem W.R. i O.P. drem Dobruckim.

Następnie Marszałek Piłsudski konferował dłuższy czas z wicepremierem Bar-

tiem.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Marszałek Piłsudski zamierza odbyć konferencję z poszczególnymi ministrami w sprawach, dotyczących zarówno poszczególnych resortów, jak i całokształtu polityki i zamierzeń rządu.

## Powódź w Szwajcarii 10 osób poniosło śmierć

Bern, 26-9 (pat)

Z powodu ulewnych deszczów rzeki wylały w wielu miejscach, przerywając komunikację telefoniczną, kolejową i drogową. Dwa mosty zostały uniesione. Wezbrane wody Renu zerwały tamę w Liechenstein. Wieś Engadino została całkowicie zalana. Wiele gmin zostało poważnie zagrożonych. 10 osób poniosło śmierć. Wedle ostatnich wiadomości poziom wód opada.

## Bestjański mord pod Mławą.

### Rodzina nauczyciela wiejskiego wymordowana.

Warszawa 26-9 (aw)

Nocy ubiegłej we wsi Pruszków w powiecie mławskim dokonano bestjańskiego mordu na rodzinie miejscowego nauczyciela szkoły powszechnej. Rodzina ta składała się z czterech osób 40-

letniego Bolesława Fawrela, nauczyciela, żony jego 24-letniej Juljanny z Machnalskich i dwu synów: 4-letniego Zygmunta i rocznego Stasia.

Fawrel uchodził za wielkiego sknerę, posiadającego duży majątek. W ostatnich czasach starał się o przeniesienie do Mławy, gdzie zamierzał kupić sobie domek. O projekcie tym wiedziała cała wioska.

Nocy dzisiejszej mieszkańcy wsi słyszeli szereg, szybko po sobie następujących strzałów.

Nie przypuszczano, aby we wsi dokonywane napadu, tembardziej że od dłuższego już czasu nie notowano na terenie powiatu mławskiego żadnego napadu bandyckiego. Dopiero dziś rano, gdy nauczyciel nier zjawił się w szkole, zainteresowano się przyczyną jego nieobecności.

Przybyłym do chaty Fawrelów wieśniakom przedstawił się okropny, mrozący krew w żyłach widok. Na środku pokoju leżał trup Bolesława Fawrela. Na piersiach i głowie krwawiły głębokie rany. Ręce wykręcone miał do tyłu, co jest niewątpliwą oznaką, że bandyci znęcali się nad nim przed śmiercią, chcąc prawdopodobnie zmusić go do wskazania miejsca, gdzie przechowuje pieniądze.

Parę kroków dalej plawił się we krwi trup starszego syna Fawrelów 4-letniego Zygmunta. Całą twarz niemal rozzerwaną, ma kulą rewolwerową. Strzał dany był z bliskiej odległości i jasne włoski dziecka są osmalone spalonym prochem. Kulą wybiła mu sześć zębów.

Wreszcie obok leżały zwłoki Juljanny Fawrelowej. Nocna koszula zamordowanej cała we krwi. Zamordowano ją kilku strzałami w pierś.

W kołysce spał spokojnie najmłodszy synek Fawrelów — Stas.

W pokoju panuje wielki nieład. Szafy i szuflady potwierane, wszystkie rzeczy powyrzucone na podłogę, pościel porozrywana. Bandyci byli bardzo ostrożni bowiem pozawieszali okna i drzwi kołdrami. Na miejsce bestjańskiego napadu wyjechał naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego z państw. policjantami.

## Organizacja mordowania komisarzy

### sowieckich.

#### W ciągu 5 lat zgładziła 56 osób.

Ryga, 26-9 (at)

Organy G.P.U. w Berdyczowie zlikwidowały organizację terrorystyczną, która działała od kilku miesięcy na terenie Ukrainy, mordując wyższych urzędników sowieckich. Organizacja składała się z 70 osób i w ciągu

pięciu lat nie popełniła żadnego rabunku, lecz zamordowała 56 wyższych urzędników sowieckich, przeważnie naczelników milicji i prezesów miejscowych Sowieców, utrudniając w ten sposób funkcjonowanie administracji sowieckiej.

## Kolejarze rumuńscy bandą rabusiów.

### Wartość zrabowanych towarów oszacowana na 1 milion lej.

#### List anonimowy wskazał policji szajkę.

Bukareszt, 26-9 (aw)

Dobrze zorganizowana szajka bandycka dokonywała od przeszło roku częstych rabunków w okolicy stacji kolejowej Socola. Mimo wysiłków policji, wspieranej przez personel kolejowy, nie udawało się zapobiec ciągle odnawiającym się rabunkom.

Sprawę wyjaśnił dopiero nadeszły ostatnio do policji list anonimowy, z którego wynikało, że banda rabusiów składa się wyłącznie z urzędników kolejowych na stacji

Socola. Idąc za wskazówkami listu, policja znalazła w pobliskim lesie mnóstwo towarów, których wartość sięgała miliona lei. Jednego z uczestników bandy aresztowano w chwili, gdy usiłował on sprzedać 200 kg. kradzionego bronzu.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie nie tylko na stacji Socola lecz i okolicznych, gdyż zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia z bardziej rozgależoną organizacją bandycką.

## Autobus wpadł do rowu.

### 2 osoby zabite, kilka rannych. — Szofer i jeden pasażer sprawcami katastrofy.

Łódź, 26-9 (pat)

W dniu wczorajszym wydarzyła się na szosie pomiędzy Zagórowem a Słupcą katastrofa samochodowa. Samochód pasażerski (autobus) wpadł do głębokiego rowu przydrożnego zapełnionego wodą. W samochodzie znajdowało się 16 pasażerów. Skutkiem katastrofy jedna kobieta poniosła śmierć na miejscu, druga zaś kobieta odniosła cięż-

kie obrażenia, skutkiem których zmarła po przewiezieniu jej do szpitala w Zagórowie. Z pozostałych pasażerów autobusu jeszcze kilka osób i jedno dziecko odniosło ciężkie obrażenia.

Winę katastrofy ponosi szofer oraz pasażer, siedzący przy nim. Obaj zostali aresztowani.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od wtorku, dn. 27—3 października 1927 r.

**KOŁO UDREKI**

(La Roue)

3409

W roli głównej Sewerin Mars

W pozostałych kin codz. audycje radiofon.

Do akt Nr. 2011 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Trauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 7 października 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinzlowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę złotych 3.440. 5630

Łódź, dnia 23 września 1927 roku.

Komornik: S. ZAJKOWSKI

# Za miskę soczewicy.

**Czy rzemieślnik polski pójdzie do wyborów pod wskazówkami żydowskich przemysłowców.**

Łódź 26 września

Piękne i chlubne karty w historii w Rzeczypospolitej mają cechy i rzemiosła. — Gdy we Francji dopiero Wielka Rewolucja wydzwignęła stan trzeci, czyli drobnych kupców i rzemieślników z nędzy niedoli i poniżenia — w Polsce od wieków sfery te cieszyły się szacunkiem i miernym wśród rodaków, a dzięki ofiarnemu patriotyzmowi jakim się zawsze odznaczały wywierały silny wpływ na losy kraju. Schyłek niepodległości naszej opromienił historję mieszczaństwa polskiego urokiem bohaterstwa Kilińskiego i Sierakowskiego i prawości obywatelskiej — współtwórcy Konstytucji Trzeciego Maja — Dekierta.

W wskrzeszonej Polsce stan rzemieślniczy utrzymał stanowisko zdobyte wielkimi zasługami wobec Ojczyzny i bierze obecnie wybitny udział w życiu gospodarczym i politycznym kraju. To też jasno sobie musi zdawać sprawę że za losy państwa jest wraz z całym narodem odpowiedzialnym i pilnie musi przestrzegać, aby nie zboczył z drogi która mu wyznaczyła szczytna tradycja.

Z łódzkiego przemysłu nie miało nigdy parzybutów, ubrania, ani mebla z warsztatu polskiego rzemieślnika, że wszystko prawie wielkiej potrzeba solidarności polskiej, aby przyszłymi gospodarczymi miastami nie zostali obcy nam rasa, mowa i religją, współmieszkańcy, lecz nie współrodacy. Zdawałoby się że z natury rzeczy w pierwszych szeregach bojowników o polskość Łodzi znaleźć się winni — rzemieślnicy polscy. Życie jednakowoż sprawia niekiedy bolesne, a groźne w skutkach niespodzianki. Oto zrzeszenie rzemieślników pod nazwą „Resursa Rzemieślnicza” odrzuciło propozycję przyłączenia się do Polskiego Komitetu Wyborczego reprezentującego 20 ugrupowań rdzennie Wielkiego Przemysłu. Nie chcemy się rozwodzić nad absurdalnością tego połączenia — pomijamy milczeniem zagadnienie wspólności interesów międzynarodowego kapitału — nie wspominamy o tem, że wielu tych panów drobny rzemieślnik z przedstawicielstwa Rady Miejskiej — tego zbiorowego gospodarza miasta. Łódź to wieloprocentowe sku-

Stoimy w przededniu wyborów do czego żyją, w czym mieszkają i czem się otaczają idzie via Berlin — bo Palestyna nie stety zadaleko.

Spółeczeństwo ma prawo wiedzieć jakie motywy skłoniły przedstawicielstwo rzemieślników do połączenia się z blokiem Barcińskich, Poznańskich i Konów boć oni są inspiratorami tej haniebnej umowy i im tylko zależy na rozbiciu jednolitego frontu polskiego. Indyferentyzm obywatelski i społeczny niemieckiej grupy przemysłu nie znizylby się — sądzimy — do tak niskiej intrygi to też męczy Resursy mydła oczy nazwiskiem spokojnego i uczciwego reprezentanta tych sfer który widać nie orientuje się w sytuacji pozwalając swoją osobą maskować podejrzaną konszachty. Ale jak jeden sprawiedliwy nie ocalił Sodomy i Gomory

tk i osoba tego pana nie uchodzi od pogardy dla sprzedawczyków polskości Łodzi.

Judaszowymi srebrnikami cuchnie nam ten sojusz wierzymy jednak, że ogół rzemieślników łódzkich to nie stado bezmyślnie króre można pędzić na oślep niechże więc precz wygnają przekupnych kandydatów na

sterzy i idą w kierunku wskazanym przez niłość kraju i honor obywatelski. Niechaj przepiękne cechowe chorągwie, które od wieków uświetniają każdą polską uroczystość religijną i narodową nie schylą się przed pięcioramienną sjonistyczną gwiazdą i kielnią międzynarodowej masonerii.

## Ludzie sanacji.

**Złodziej i szantażysta prezesem „Strzelca” i członkiem wydziału powiatowego**

„Rzeczpospolita” donosi:

Fala pomajowa wydobyła na powierzchnię życia publicznego różnorakie męty i szumowiny ludzkie, które pod osłoną nieświadomości otoczenia, uprawiają intratny proceder zerowania na stanowiskach publicznych. Obowiązkiem obywatelskim jest indywidualnie takie demaskować i stawiać pod pręgierz. Z tej też racji poświęcić należy kilka uwag niejakiemu Janowi Kulisiewiczowi, grasującemu już od dłuższego czasu bezkarnie na terenie powiatu Błońskiego woj. Warszawskiego

Indywidualnie to reprezentuje na miejscowym gruncie wywrotowe „Stronnictwo Chłopskie”. Pozatem jest on prezesem oddziału „Strzelca” a ostatnio mimo swej zaszarganej reputacji nie wahał się sięgać po godność członka wydziału powiatowego sejmiku błońskiego. W gruncie zaś rzeczy Kulisiewicz każdą pracę społeczną traktuje jako odskocznik do zrobienia jakiegoś szwindla i wyciągnięcia osobistej korzyści materialnej. Zerował niegdyś na Piaście dziś czyni to samo w stosunku do obozu „sanacyjnego”

Prasa narodowa niejednokrotnie już rewelowała o przestępstwach Kulisiewicza, nie odnosi to jednak całkowitego skutku, ponieważ Kulisiewicz za każdym razem uchyla się systematycznie od wytoczenia sprawy sądowej danej redakcji, słusznie rozumując, iż proces sądowy pograżyłby go ostatecznie w opinii najbardziej nawet naiwnych.

Gwoli przestrogi i ostrzeżenia ludzi nieświadomych sprawy, stwierdzić należy iż osobnik ten, rozwijający nader szkodliwą demagogiczną działalność na terenie powiatu Błońskiego, jest notorycznym szantażystą. Na tytuł do „zasług” Kulisiewicza składają się następujące czyny:

Był on jednym z głównych działaczy w b. zw. polski h rolników handlowych, którego działalność wyraziła się w okradaniu na sumę z górą 3 miljo-

nów złotych, Tenże Kulisiewicz, imponując stosunkami w Sejmie wyludził i przywłaszczył sobie sumę 2000 zł. od niejakiemu Stanisławowi Kakieta któremu obiecał wyrobienie posady. Oczywiście łatwowierny kakiet nie oglądał ani pieniędzy ani posady.

Mało tych gravaminów. Owże Kulisiewicz refluując w swoim czasie na mandat poselski, sfałszował datę urodzenia w metryce, pragnąc w ten sposób oszukać komisję wyborczą do sejmu. I tak go do tego postępowanego obecnie przez sanację sejmową ciągnęło, że jak wynika z mającego być wdrożonym dochodzeniem, używał następnie nieprawie blankietów sejmowych.

Swą nienawiść do kościoła katolickiego i brał Kulisiewicz w formę wysługiwanie się miejscowym marjawit m z Leszna z ks. Furmanikiem na czele, Kulisiewicz posiada także i inne chlubne karty w swem życiu. Np. przed niejakim czasem wyprawował bojówkę na wiec, urządzony przez mieszkańców Błonia. Groźna postawa narodowych robotników zmusiła warcholów do opuszczenia sali. Wymięta lokalna sejsja, w rezultacie której policja aresztowała jednego z pijanych przyjaciół Kulisiewicza i zatrzymała celem wylegitymowania. Wówczas Kulisiewicz poprowadził swych bojowców na posterunek policyjny. Okrążono dom a Kulisiewicz awantura i terrorem zmusił komendanta policji do wypuszczenia pijanego opryszka.

Sporządzony w tej ostatniej sprawie protokół powędrował do powiatowych władz w Grodzisku. Miejscowe społeczeństwo oczekuje z niecierpliwością ukarania panoszącego się demagoga. Na zakończenie jedno skromne pytanie: Skoro obóz, którego mało chlubnym reprezentantem jest wymieniony Kulisiewicz, głosi hasła szanowania życia publicznego w Polsce, czemuż toleruje w swem gronie podobne indywidualne?

## Wystawa rolnicza w Łęczycy.

**Otwarcie nastąpi w dn. 30 września**

Od 30 września do 2 października włącznie odbędzie się w Łęczycy obwodowa wystawa rolnicza, ogrodnicza i handlowa, zorganizowana przez Łęczyskie Towarzystwo rolnicze.

Miasto Łęczycy, którego początek, podobnie jak pobliskiego Tumu — ongi bódaj właściwego groda książęcego — ginie w pomroce dziejów, było przed kilkuset laty ważnym ośrodkiem politycznym i kulturalnym. Z tych czasów jednak mało pozosta-

Nowsze czasy — po szwedzkim najeździe są świadkiem ruiny i całkowitego niemal zniknięcia z powierzchni ziemi warownego zamku Kazimierza Wielkiego, starej fary, kościoła Norbertanek i innych zabytków. Łęczycy stała się partykularzem. Starania uczynienia z niej ośrodka przemysłowego czynione w ubiegłym stuleciu nie osiągnęły skutku, gdyż w rozwoju pozostała w tyle za sąsiednim Ozorkowem, za Zgierzem a przede wszystkim za Łodzią. Do ostatnich czasów, dopóki kolej nie zbliżyła jej do świata, Łęczycy była zapadłym i mało kulturalnym kątem, nie przestając jednak być stolicą bogatej i gęsto zaludnionej okolicy z kwitnącem gospodarstwem rolnem.

W ostatnich 20 latach do postępu na polu społecznym i gospodarczym łęczyskiego rolnictwa wy-

bitnie przyczyniło się miejscowe Towarzystwo Rolnicze Wystawa, organizowana przez nie, będąc przeglądem dorobku kulturalnego i materialnego rolnictwa tamtejszego, stanie się też przeglądem wyników pracy Towarzystwa. Obok Towarzystwa udział w organizacji wystawy bierze Związek Ogrodników i Koło Ziemianek.

Wystawa zapowiada się imponująco, jak na imprezę prowincjonalną. Teren wystawy w parku królewskim obejmuje 40 morgów. Staraniem Towarzystwa Roln. wybudowano tam 5 pawilonów, w których znajdują swe pomieszczenie ekspozycyjne drobniejszych wystawców. Poza tem wybudowano zamknięte szopy z górnem oświetleniem dla inwentarza żywego. Niktore większe firmy wystawiły własne pawilony. Należy do nich warszawski syndykat rolniczy. Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne, firmy Gierliński, Maławski i Dziwisz. Udział w wystawie zgłosiło dotychczas 120 wystawców, między nimi szkoły rolnicze C T R w Mieczysławowie i Popowie, zakład doświadczalny w Błoniu; Sekcja Kół Gospodyń wiejskich Wydział Ogrodniczy C T R Towarzystwo akc. Leśmierz. Na wystawie będzie około 200 sztuk bydła rogatego. 100 koni:

# ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Fabrykant czy ociemniały żebrak?! Kłopoty małżeńskie pięknej amerykanki.

Nie bardzo to przyjemna rzecz, gdy się wychodzi za mąż za człowieka uchodzącego za fabrykanta czekolady, który później okazuje się „starym, ślepym żebrakiem”.

Taki fakt zdarzył się obecnie w Brooklynie. Pewna Amerykanka poznała tam przystojnego Greka, w którym się zakochała. Małżeństwo zostało zawarte bardzo szybko, bo w pięć dni po pierwszym spotkaniu. Amerykanka udała się z mężem do Detroit, gdzie właśnie miał ów Grek fabrykę czekolady. Oczekiwała naturalnie iż mąż zawiezie ją do jakiegoś wspaniałego pałacu lub przynajmniej wytwornego apartamentu. Jakież było jej zdziwienie, gdy ujrzała, iż fabrykant czekolady zajmuje dwa skromne pokoiki, umeblowane bardzo prymitywnie.

Następnego dnia wczesnym rankiem wyszedł Grek z domu — aby jak oświadczył — udać się do owej fabryki. Cała ta sprawa wydała się jego żonie podejrzana, to też zasięgnęła informacji u właścicieli kamienicy. Ta złośliwie się zaśmiała, gdy usłyszała o fabryce Greka.

— Pójdź pani ze mną — zawołała do zmieszanej kobiety — a pokażę pani fabrykę męża. Panie zeszły na ulicę. Po chwili właścicielka kamienicy zatrzymała się i pokazała swej towarzyszkę jakiegoś sędziwego żebraka, o długiej, falującej brodzie, o czarnych okularach. Na piersiach nosił tabliczkę z napisem: „Nieszczęśliwy ślepiec prosi o wsparcie”. Żona Greka nie wiedziała, co ma oznaczać postępowanie właścicielki kamienicy. Ale nagle żebrak, jakby odrodzony i odmłodził zaczął szybko się oddalać.

— Widzi pani, jak ucieka! — rzekła zjadliwie właścicielka. Ten stary żebrak, to właśnie mąż pani.

Osłupiała kobieta omal nie postradała zmysłów. Okazało się rzeczywiście, że właścicielka miała słusność. Grek przyznał się

do tego dziwnego sposobu zarobkowania, a zataił go przed żoną, gdyż kochał ją gorąco, a obawiał się, że nie zechce ona poślubić żebraka. Amerykanka zrazu miała zamiar wdrożyć kroki rozwodowe. Ale myśl porzucenia kochanego człowieka przeszła jej serce tak straszliwym bólem, że postanowiła przy nim pozostać, ale pod warunkiem, że zmieni zawód. Grek z radością zgodził się na to

propozycję, a właścicielka kamienicy, którą niegdyś łączyły intymne stosunki, przełiczyła się w swoich rachubach, które skłoniły ją do zdemaskowania kochanka.

Afera ta, żywo omawiana przez prasę amerykańską, rozeszła się z głośnym echem i wywołała w całej Ameryce bardzo żywe zainteresowanie.

## Uśpienie kwiatu mimozy i płyty metalowej. Sensacyjne odkrycie hinduskiego uczonego.

Rok mniej więcej temu odbyła się w Sorbonie wielka uroczystość na cześć Sir Yagadi Chandry Bosa hinduskiego naturalisty. Na podstawie długoletnich doświadczeń uczonego ten wykazał iż rośliny mają nietylko specjalny system cyrkulacji azotowej do obiegu krwi u zwierząt ale co więcej i wrażliwość nerwową bardzo świat roślinny posiada również charakterystyczną. Na tej podstawie i w czasie ogromnie ciekawego doświadczenia uczonego hinduski uśpił a następnie powołał do życia, jakby jakieś zwykłe medium, złoty wrzawę a przesycony zawrotną wonią kwiat mimozy.

W swoich eksperymentach Sir Yagadi Chandra Bose posługuje się małym aparatem elektrycznym, bardzo pomysłowym, a niesłychanie wrażliwym. Za pomocą też niego wykazuje on wpływ jakiegokolwiek środka podniecającego czy też truciennego, na system nerwowy ludzi zwierząt lub roślin.

Według ostatnich wiadomości, nowe odkrycie biologa hinduskiego zrewolucjonuje napewno cały świat uczony. Po tysiącnych bowiem doświadczeniach Sir Yagadi Chandra Bose wykazuje obecnie że właściwości życia udowodnione u zwierząt i u roślin, posiadają również i metale. Zdaniem jego podobne reakcje, jakie dane środki wywołują u zwierząt czy też rośliny można również zaobserwować i na płycie metalowej. Płyta ta, może zatem podlegać zmęczeniu i być wprowadzoną w stan uśpienia.

Nie potrzeba dodawać, iż to nowe odkrycie może wywołać zupełny przewrót w dzisiejszej teorii dla której stale nie posiadają żadnego.

Zatem dowiedziona została dawna prawda, ogłoszona przez filozofkę hinduską, iż wszystko co znajduje się na ziemi jest tylko odmienną formą jedynego i tego samego pochodzenia.

## Policja dla dzieci w Holandji

### Baczy, aby dzieci nie opuszczały lekcji i były grzeczne.

W stolicy Holandji, Amsterdampie istnieje specjalny oddział policji dla dzieci. Szef tej „dziecinnej” policji komisarz M. Heggendyck ma do rozporządzenia: 3 inspektorów; 3 inspektorki, 23 agentów, 5 agentek i 3 urzędników. Cały skład oddziału jest specjalnie wyszkolony aby dopomagać tym rodzicom których dzieci źle się prowadzą, ewentualnie opiekować się temi dziećmi, których rodzice nie prowadzą się dobrze. Ta oryginalna policja opiekuje się gorliwie dziećmi, pozostawionymi bez opieki; pilnuje ażeby dzieci nie opuszczały lekcji w

szkole, ma baczenie na dzieci i w miejscach rozrywek i widowisk. Jest to policja bezpieczeństwa. Jeżeli nie będziesz grzeczny” krzyczy mama oddam cię na policję dla dzieci” i niejeden łobuz po tej pogroźce opamięta się. Bywa, że sąsiad odzywa się do sąsiadki swej; która jest złą matką, w ten sposób:

„Jeśli pani nie będzie dbać o swe dzieci; zwróć się do policji”.

I rezultaty, jak zapewniają są, wspaniałe.

— oOo —

ARTUR CONAN DOYLE

27

## Dolina Trwogi.

— Musimy się teraz zapytać, o której godzinie właściwie popełniono morderstwo. Do wpół do jedenastej służba kręciła się po domu, a zatem do tego czasu nie stało się to z pewnością. O trzy na jedną następną udali się wszyscy do swoich pokoi, wyjąwszy Amesa który był w jadalni. Przeprowadziłem kilka prób po południu, kiedy się z nami pożegnałeś, i stwierdziłem że żaden hałas zrobiony w gabinecie przez Mac Donalda nie mógł przeniknąć do mnie w jadalni kiedy wszystkie drzwi były zamknięte. Ręce ma się odmiennie, jednak kiedy chodzi o pokój w jadalni. Leży on nie tak daleko w korytarzu i mogłem z niego usłyszeć niewyraźnie głośny przykryk. Odgłos wystrzału jest nieco przytłumiony, kiedy strzela się z bliska, jak to było niewątpliwie w tym wypadku. Musiał to być niezbyt głośny wystrzał a jednak w ciszy nocnej Mr. Allen powinien na go była usłyszeć. Jest ona jak nam mówiła nie co głucha, w każdym razie jednak zeznała że słyszała coś podobnego do trzaśnięcia drzwiami na pół godziny przed alarmem. Wypadłoby to na godzinę trzy na jedenastą. Nie wątpię że to co słyszała, było odgłosem wystrzału i że wtedy właśnie popełniono morderstwo. Jeżeli tak jest, musimy teraz oznaczyć go robili Mr. Barker i Mrs Douglas — przynajmniej że nie są oni mordercami — od trzech na jedynastą, kiedy zwabił ich huk wystrzału do kwan darsa na dwunastą, kiedy zadzwonili na służbę, co robili i dla czego natychmiast nie wezwali służby.

zby. Oto pytanie, które się narzuca — a kiedy znajdziemy na nie odpowiedź, potrafimy z pewnością rozwiązać naszą zagadkę.

— Jestem przekonany — rzekłem, że pomiędzy tymi ludźmi zachodzi porozumienie. Ona musi być istotą bez serca, jeśli śmieje się z dowcipów w kilka godzin po zamordowaniu męża.

— Właśnie. Jako żona nie przedstawia się świetnie, nawet w jej własnym opowiadaniu. Nie jestem wielbicielem kobiet jak to wiesz dobrze. Watsonie ale doświadczenie poucza mnie że szereż ten nie dałoby się powstrzymać kilku słowami wypowiedzianymi przez obcego mężczyznę od zjawienia się przy ciele zmarłego męża. Gdybym się kiedyś zenił Watsonie pragnąłbym wzbudzić w mojej żonie tyle uczucia że nie pozwoliłaby się odprawić zaręczyn od mojego trupa leżącego opodal. Było to źle urządzone, gdyż nawet niedoświadczony detektyw uderzyłby brak wrodzonej każdej kobiecie tkliwości. Już to samo powinno wzbudzić podejrzenie, że mamy do czynienia ze znową.

Sądziś zatem ostatecznie, że Barker i pani Douglas są winni morderstwu?

— Twoje pytanie jest zbyt obcesowe, Watsonie — rzekł Holmes potrząsając fajką. — Godzisz we mnie jakby pociskiem. Jeśli chcesz powiedzieć że pani Douglas i Barker znają prawdę i pragną ją ukryć, zgadzam się z tobą najzupełniej. Jestem tego pewny. Ale odpowiedź na twoje zabójcze pytanie nie jest tak prosta. Zastanówmy się przez chwilę co przemawia przeciw temu

— Przypuśćmy że para ta złączona jest węzłem grzesznej miłości i postanowiła przybyć się człowiekowi, który jej przeszkadza. Jest to bardzo do

wolne przypuszczenie, gdyż zeznania służby i innych wcale go nie potwierdzają. Przejawnie mam szereg dowodów że Douglasowie kochali się bardzo

— To niepodobieństwo — rzekłem, przypominając sobie piękną, śmiejącą się twarz w ogrodzie. — W każdym razie takie robili wrażenie

— Ale przypuśćmy, że jest to niezwykle sprytna para, która wprowadziła w błąd wszystkich i która uplanowała morderstwo małżonka. Był to jakiś człowiek, któremu groziło jakieś niebezpieczeństwo. Tak oni twierdzą

Holmes zadumał się.

— Widzę Watsonie, że zbudowałeś sobie teorię według której wszystko co oni mówią, od początku jest kłamstwem. Według ciebie nie było nigdy żadnych pogroźek, ani tajnego stowarzyszenia, ani Doliny Trwogi ani jakiegos mistrza itd. Jest to dogodne, anulujące wszystko stanowisko. Zobaczymy do czego ono nas doprowadzi. Wymyślają teorię aby upozorować zbrodnię. Rozbudowują ją zastawiając w parku rower na dowód, że istnieje morderca z zewnątrz. Plama na futrynie okna służy do tego samego celu. Tak samo bilet na zwłokach który mogli napisać w domu. Wszystko to przemawia za twoją hipotezą, Watsonie. Ale teraz znajdujemy się w kropce, stajemy przed faktami które nie zgadzają się z nią zupełnie. Na cóż tu strzelba wobec tylu innych broni — i do tego amerykańska? Skąd mogli wiedzieć, że wystrzał z niej nie zwabi kogoś? To tylko przypadek, że pani Allen nie poszła się zapytać kto zatrzasnął drzwi. Pono czyniła to wszystko twoja zbrodnicza para, Watsonie?

# WIEDZA I WSZECHSWIAT.

## Amerykański instytut przedłużania życia Osiągnął w czasie swej pracy niebywałe rezultaty.

W Stanach Zjednoczonych istnieje już od roku 1913 instytut poświęcony sprawie przedłużania życia. Jest to, co prawda, instytucja humanitarna, że jednak prowadzi na zasadach handlowych, obywa się doskonale bez jakichkolwiek zapomóg, i utrzymuje wyłącznie z własnych wpływów.

Założyciele tego instytutu chcieli nie tylko przyczynić się do uchronienia ludzi przed chorobami, lecz jednocześnie pragnęli dać możność możliwie rychłego rozpoznania wszelkich objawów chorobowych. W tym celu właśnie w pewnych odstępach czasu winno się badać stan zdrowia; przytem badania takie mają być dokonywane nawet wtedy, gdy niema po temu żadnych widocznych powodów. Badania takie tylko wów czas odpowiadać będą swemu zadaniu, jeśli dokonywane będą w najszerszych masach.

Instytut dąży dalej do tego, by powstał taki zakład centralny obejmujący całe państwo, a obsługiwany przez wszelkie znakomitości z różnych dziedzin ochrony zdrowia ludzkiego. Ze działalność instytutu tego w lot została oceniona świadczy fakt że przyłączyło się doń 8 tysięcy lekarzy, którzy pomagali w działalności jego w pracowniach dla badania organizmów ludzkich oraz badania w zakresie higieny.

W jaki sposób instytut ten działa? Przedewszystkiem stara się on o rozpowszechnianie i pogłębianie zasad higienicznego życia, czyniąc zaś to, ma na oku nie tylko uchronienie się od chorób zaraźliwych, lecz także opanowanie organizmów, o tyle, by nie ponosiły one straty w dziedzinie sił życiowych z powodu różnych chronicznych stanów chorobowych. Ta praca instytutu znajduje wyraz w wydawaniu miesięczników z zakresu higieny, w urządzaniu popularnych odczytów, prowadzeniu badań ściśle naukowych, wreszcie w opracowywaniu różnych specjalnych podręczników higieny.

Pożyteczny ten instytut pracuje stale w porozumieniu z władzami, które mają zlecić troskę o zdrowie ludności. Rozumie się samo przez się, że sposób, w jaki należy przeprowadzać badania, zależy nie od poszczególnych lekarzy, lecz że instytut opracował w tym względzie bardzo szczegółowe instrukcje, których lekarze muszą przestrzegać. Aby zaś wyniki tych badań były bardziej jeszcze pewne wnioski jednego lekarza są zwykle kontrolowane przez drugiego.

Każdy członek tego instytutu przedłużania życia po zbadaniu go otrzymuje wska-

zówki, w jaki sposób możnaby usunąć uszkodzenia jego ciała, jaką winien zachowywać dietę, jakich środków powinien używać celem zmniejszenia czy powiększenia wagi oraz jakie powinien wykonywać ćwiczenia gimnastyczne i jak wogóle winien postępować. Co roku badania są powtarzane, a w ciągu roku uzupełniane drogą wypełnienia przez zainteresowanych specjalnych kwestjonariuszów; robi się to oczywiście, w tym celu, by stwierdzić, w jakiej mierze stan zdrowia danego osobnika poprawił się lub pogorszył i jak działają nań przepisane środki i sposób życia. Ten godny ze wszechmiar na-

śladowania instytut postawił sobie za zadanie nie tylko bezwzględne przedłużenie życia, lecz przedewszystkiem pragnie on powiększyć okres życia, kiedy się jest zupełnie zdrowym i zdolnym do pracy. Dotychczasowe wyniki jego starań są prosto nadzwyczajne. Nic też dziwnego, że z instytutem współdziałające towarzystwa ubezpieczeń na życie które doszły do wniosku że łatwiej jest opłacić koszty bezpłatnych badań i porad dla ubezpieczonych, niż ponosić wielkie ryzyko, gdy ci ubezpieczeni żyją w sposób niewłaściwy.

## Fototelegrafia elektroświatlna.

### Zagadnienie kinematografu przyszłości.

Wynalazca fototelegrafu z nadawaniem elektroświatlnem jest Amerykanin prof. Korn.

Zasada jego pomysłu jest następująca: Na stacji nadawczej promienie oświetlonego obrazowzoru trafiają na komórkę światłoczułą (selenową) która dzięki własnościom elektroświatlnym wzbudza w obwodzie zamkniętym wahania prądu, idące w takcie ze zmianami oświetlenia. Wahania te są pochwytywane przez stację odbiorczą gdzie zamieniają się powtórnie w promienie światłne o różnym natężeniu a promienie te padają na papier światłoczuły, który w ten sposób odtwarza wiernie obraz, wysyłany ze stacji nadawczej.

Próby i doświadczenia, robione sposobem Korn'a zostały uwiecznione pomysłami wynikami i znałazły w Ameryce zastosowanie na szeroka skalę. Towarzystwo Telephone and Telegraph Co utworzyło z końcem 1925 roku po wielkich miastach jak Nowy Jork, Chicago, San Francisco szereg urzędów nadawczych i odbiorczych dla fototelegrafii. Urzędy te funkcjonują normalnie i przyjmują, na wzór urzędów pocztowych modele wszelkiego rodzaju, jak czeki dokumenty, ilustracje rysunki itd. celem przesłania ich na miejsce przeznaczenia.

Metodę fototelegraficzną Korn'a udoskonalili Ranger (Radio Corporation od America) którzy podczas amerykańskich manewrów jesiennych w r. 1925-ym prowadzonych na wielką skalę udało się po raz pierwszy dokonać transmisji na odległości 2.200 kilometrów. Wyniki jego doświadczeń zostały praktycznie wykorzystane przez Tow. Marconi'ego, które dla celów przemysłowo-handlowych utworzyło komunikację fototelegraficzną między Londynem a Nowym Jorkiem.

To, cośmy dotąd powiedzieli o fototelegrafii ograniczyło się do przesyłania na odległość obrazów prostych i pojedynczych. Ostatnio wielką sensację w świecie naukowym wywołał wynalazek C. Francisa Jenkins'a który rozwiązał zagadnienie przesyłania iskrowego obrazów ruchomych i tem samem urzeczywistnił praktycznie myśl t. zw. kina iskrowego. Wynalazek Jenkins'a polega na stosowaniu soczewek oryginalnie szlifowanych na kształt pierścieni pryzmatycznych. Aparat nadawczy posiada między innymi urządzenie optyczne podobne do kinematograficznego. Za obiektywem przesuwają się oświetlone obrazowzory, których promienie przechodząc przez obiekty padają na cztery obracające się pierścienie pryzmatyczne wykonane z dobrego szkła zwierciadlanego. Pierścienie pryzmatyczne są tak oryginalnie szlifowane że podczas obrotu rozsiwają pochwycone promienie światła na 16, składającym się z komórek światłoczułych. Za-

ładzie promieni na komórki wzbudza w nich prądy elektryczne o zmiennych wahanach, harmonizujących się ze zmiennością natężenia światłnego. Prądy elektryczne płyną do odbiornika gdzie drogą odwrotną zamieniają się w efekty światłne, które za pomocą obracającej się tarczy, pryzmatycznej są przesłane na ekran. Jenkins'owi udało się dokonać przesłania obrazów kinematograficznych na odległość kilku kilometrów, a w niedługim czasie spodziewa się on stworzyć tą drogą nowoczesny kinematograf nadawczy, którego uruchomienie wyobraża sobie w sposób mniej więcej następujący:

Gotowy obraz filmowy zostanie nadany, na przykład w Nowym Jorku stacją za pomocą anteny wysył w przestrzeń tak zwane obrazoprądy kinematograficzne. Stacje odbiorcze, umieszczone po kinoteatrach amerykańskich miast prowincjonalnych, będą wyposażone w fotoodbierniki Jenkins'a, podchwycą te obrazoprądy i po przetworzeniu ich w promienie światłne, utrwalą je na ekranie. Kurzyści praktyczne takiego kinematografu fototelegraficznego będą polegały na tem, że kinoteatry i miast dotychczasowych aparatów będą posiadały odbiorniki Jenkins'a a film będzie można wyświetlać w licznych miejscach równocześnie bez potrzeby robienia jego kopji.

Jeżeli się uda naprawdę stworzyć taki kinematograf, jaki nam maluje wyobraźnia Jenkins'a to będziemy już bardzo blisko rozwiązania problemu tak zwanej sztuki telewizji, czyli widzenia na odległość. Jak wiadomo problem ten nie został dotąd rozwiązany dlatego, zwłaszcza że nie udało się jeszcze przesłać przebiegu zjawiska z taką szybkością, aby w odbiorniku można było śledzić ten przebieg jednocześnie z przebiegiem zjawiska na stacji nadawczej. Jeżeli technika przewyższy tę trudność, to zagadnienie telewizji będzie rozwiązane, i tak jak dzisiaj, dzięki szybkiemu rozwojowi radia możemy słyszeć koncerty, recytały, wykłady odczyty komunikaty i t. d. nieomal z całego świata tak wten czas będziemy mogli przy pomocy dobrego odbiornika wyświetlać na własnym ekranie i podług własnego życzenia najrozmaitsze produkcje wzrozkwe: na miejscu będziemy światkami jakiejś odległej uroczystości, przedstawienia teatralnego lub imprezy sportowej, będziemy mogli śledzić przebieg gry w piłkę nożną, konkursów hipiezych zawodów wioślarskich, itd. — i chociaż niejednokrotnie z nas przyjmie te przepowiednie z uśmiechem sceptycznym, to jednak po namyśle powinien sobie uprzytomnić, że wobec cudów techniki nowoczesnej niema już dzisiaj niemożliwości.

## Ratujcie włosy.

2287

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędz nie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również krem przeciwko piegom który w kilka dni usuwa piegł, żółte plamy i inne nieczystości twarzy.

Do nabycia w Składzie Aptecznym

H. Hermalina, Piotrkowska 11.

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Tydzień na rynku giełdowym.

### Waluty, dewizy, kruszce i akcje.

Kurs złotego otrzymał w dalszym ciągu jednakowy stosunek do walut wysokocennych na głównych rynkach wszechświatowych.

Na giełdzie warszawskiej w tygodniu ubiegłym w kursach walut zagranicznych zaszły tylko drobne zmiany. Dewizy holenderskie zyskały około 15 gr. na 100 guldenach, szwajcarskie obniżyły się o 5 gr. na 100 frankach przy pozostałych dewizach różnice były minimalne lub żadne. Dolary gotówkowe tak w obrotach giełdowych, jak i pozagiełdowych utrzymały poziom kursowy. Obrót dewizami zmniejszył się o przeszło 20 proc. natomiast dolarów gotówkowych zakupiono o jedną piątą więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Dewizy stale pokrywał Bank Polski. Dolarów również dostawcą był Bank Polski. Jedynie 23 b. m. jeden z banków prywatnych dostarczył niedużą partję dolarów.

W obrotach międzynarodowych mocna tendencję miały dewizy na Berlin, które z początkowego kursu 213.03 podniosły się do 213.30. Dewizy na Gdańsk wykazały drobne różnice kursowe, obiegały bowiem po 173.40 — 173.52 — 173.50.

Handel złotem przechodził rozmaite fazy. Na początku tygodnia płacono za rula złotego 4,72 i pół następnie ofiarowywano

po 4,72. W drugiej połowie tygodnia napięło sporo zleceń z rynków lecz ponownie stopniowego podnoszenia się kursu, transakcji na zebraniach giełdowych nie zawarto, gdyż na tutejszym rynku okazał się zupełny brak materiału. Pod sam koniec tygodnia (24 bm.) płacono 4,76 do 4,76 i pół lecz i po tych wygórowanych kursach materiału nie można było uzyskać.

Rynek akcyjny tak urzędowy, jak prywatny odznaczał się na początku tygodnia brakiem zdecydowania a nawet chwiejnością toteż kursy normowały się przeważnie zniżkowo. Dopiero w ostatnich dniach tygodnia zaszła zasadnicza zmiana wskutek wzmianek w prasie o dobiegających do końca rokowań o większą pożyczkę amerykańską. Skutek był ten, iż kursy w nieco większym tempie zaczęły się podnosić. obroty były liczne i ożywione. Zwyżka średnia sięga 10 proc., w niektórych zaś poszczególnych wypadkach była nawet nieco większa.

Ruch przeważnie koncentrował się przy akcjach Banku Polskiego Worsz. Tow. Kop. Węgla i Starachowickich. Więcej też ruchli-

wy był dział akcji przemysłu cukrowniczego przez pewien okres czasu dość zaniedbany, oraz Lilpopy i Modrzejowskie. Akcje zakupywane poprzednio przez konsortjum belgijskie skłaniały się ku zniżce zwłaszcza Słońce i Światło na które bardzo często brak było nabywców. Od pewnego czasu belgijskie zlecenia na kupno nie nadsyłają. Ostro więc drobną tylko ponieśli stratę, aczkolwiek odbiorcami nie byli obcokrajowcy. W końcu okresu nastrój mocny w dalszym ciągu się utrzymał. W dziale papierów państwowych drobne zaszły zmiany. Dolarówka podniosła się o 20 gr. przy częstej przewadze popytu podaży, natomiast od szeregu miesięcy trzymająca się na jednym poziomie 5 proc. Poż. Konwersyjna starciła zł. 1 na jednej stużotowej obligacji.

Prywatne papiery lokacyjne cieszyły się większym poptem lecz również pod koniec okresu. Oblig. m. Warszawy przez cały okres walczyć nie interesowano. Dopiero w końcu (24 b. m.) sprzedano partję 4 i pół proc. oblig. kanalizacyjnych (przedwojennych) po 34 za rub. 100.

## Jak zużytkować owoce.

### Przetwory owocowe w małych gospodarstwach.

We wrześniu przypada zbiór jabłek, gruszek i sliwek. Sliwki węgierskie można otrząsnąć bez obawy obicia, natomiast otrząsanie jabłek i gruszek jest złym zwyczajem. Owoce choć trochę otłuczone, już się nie dają przechować długo, gniją bowiem bardzo prędko. Jeszcze gorszym niż trzęsienie jest obijanie kijem drzew, przyczem nie tylko owoce się kaleczy, ale i gałązki owocowe drzew się łamią. Drzewo takie otłuczone i obłamane potrzebuje parę lat odpoczynku, aby na nowo obficie rozdziło.

Wszystkie zatem większe, lepsze owoce, które mają iść na sprzedaż, powinny być obierane ręką z drabinki lub za pomocą stosownego obieracza, umocowanego na tyce.

Zużytkowanie owoców jest wielorakie. Gdzie są lepsze odmiany owoców w większej ilości, tam korzystniej sprzedawać można, wysyłając wagonami do miast większych. Kółka rolnicze znowu nadają się do tego, aby w takiej sprzedaży pośredniczyć. Z zagranicą potrzebują znacznych ilości owoców do wyrobu jabłeczniaka i chętnie kupują większe ilości jabłek.

I u nas wyrób jabłeczniaka mogłby przynieść niemałą korzyść, gdyż przy obfitym urodzaju owoców nieraz niewiadomo co z nimi robić. Jabłeczniak jest zdrowym i smacznym napojem, lepszym zawsze, niż liche i fałszywe wino. Wyrobu jabłeczniaka łatwo się nauczyć a narzędzia potrzebne, jak nłynek do gniecienia jabłek, prasa do wyciskania soku i kadzie, albo beczki do zazysniania są dla jednego wprawdzie za drogie ale na wspólny użytek mogą być zakupione łatwo. Drugim sposobem zużytkowania wszy-

stkich owoców, szczególnie śliwek w okolicach podgórskich jest suszenie. Suszenie dymne na takich suszarniach, jakie są po największej części po wsiach daje owoc za dymiony, niesmaczny, posiadający małą wartość. O wiele lepiej płacą za śliwki suszone bez dymu, w gorącym powietrzu, w stosownych suszarniach. Suszarnie takie, poprawne, są rozmaitej wielkości. Większe można kupować na spółkę, aby suszyć znaczne ilości owoców na sprzedaż, ale są i małe suszarnie, które dadzą się ustawić na każdej łuchni domowej; najwięcej polecenia godne są suszarki geisenhaimskie. Wyrabiają je już w kraju, tak samo dobre, a tańsze niż zagranicą.

Do suszenia należy gruszki i jabłka obrać ze skórki, a z jabłek powykrawać środki, poprzekrawać na połowę lub na ćwiartki albo plasterki, otrzyma się towar delikatniejszy i ususzy prędzej. Gruszki najlepiej suszy się poprzednio lekko obgotowane w skórcie. Suszyć należy stopniowo przy gorąca niezbyt silnem, aby nie spalić, co się zdarza często przy suszeniu w piecu chlebowym zbyt gorącym; najstosowniejsze jest ciepło około 60 stopni (na 100 stopniowym termometrze). Suszarnie takie nadają się do skonałe także do suszenia różnych warzyw na użytek w zimie lub na sprzedaż. Młoda marchewka, pietruszka, młody groszek, groszek zielony, pomidory czyli rajskie jabłka poprzekrawane na połowę, fasolka szparagowa w strączkach po osuszeniu dają się długo przechować, a potem rozmoczone przez parę godzin, mogą służyć do gotowania na przyprawę do jadła.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 26 września 1927 roku.  
WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8,91  
Holandia 358,70  
Londyn 43,53 i pół  
Nowy Jork 8,93  
Paryż 35,11  
Praga 26,51  
Szwajcaria 172,45  
Włochy 48,82 i pół

Obrót dewizami nieco większy. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91 i pięć ósmych.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

5% państwowy pożycz. konwersyjna 61,50; 6% pożycz. dolar. z 1902 r. 85,00; 10% pożycz. kolejowa 102,50; 8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 92,00; 5% konwersyjna kolej. 59,00; 5% premij. dolar. 59,50; 8% L. Z. Łodzi 70,00.

#### AKCJE.

Bank dyskontowy 133,50; Bank handlowy 126,00; Bank Polski 148,00; Bank przem. we Lwowie 105; Bank Zachodni 25,00; Bank Zwi. sp. zar. 93,00; Flekt. dąbrow. 76,00; Czernik 1,15; Częstocice 3,45; Michałów 0,73; warsz. Tow. fabryk cukru 5,50; Łączy 0,40; „Nobel” 51,25; Węgiel 105,50; Stepanków 15,00; Modrzejów 9,55; Lilpop 32,25; Ostrowiec 92,00; Pocisk 1,90; Rudzki 62,50; Starachowice 71,75; Ursus 18,00; Zieleniewski 20,00; Zawiercie 40,00; Żyrardów 19,50; Borkowski 3,57.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

#### POZNAN.

Notowania z dnia 26 września 1927 roku.

Zyto 38,00 do 39,00  
Pszenna 46,50 do 47,50  
Jęczmień przemysłowy 33,00 do 35,00  
Jęczmień browarowy 39,00 do 41,00  
Owies 31,75 do 33,25  
Mąka żytnia 70% 56,50 do 58,00  
Mąk. pszenna 65% 72,50 do 74,00  
Mąka żytnia 65% 58,00 do 59,50  
Otrąby żytnie 23,00 do 24,00  
Otrąby żytnie 23,00 do 24,00  
Usposobienie na żyto i pszenicę słabsze.  
Na inne gatunki zboża spokojnie.  
Z powodu braku gotówki obroty mało.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Wtorek 27 września — Kosmy i Damiana.

### TEATRY.

Teatr Miejski „Panna Fluter“.

Teatr Popularny Teść

### WIDOWISKA.

Casino „Biał: niewolnica“

Splendid Blaski i nędze życia kurtyzanny

Luna Grobowiec Miłość

Teatr Rewji „Miraż“ Niech żyje humor!

Odeon „Klejnoty królewskie“.

Imperjal „Syn marnotrawny“

Dom Ludowy „Czarny Orzeł“.

Corso „Klejnoty królewskie“.

Miejski Kin. Oświetlowy „Kóło udręki“.

—o—

## Wiadomości bieżące.

### Rejestracja rocznika 1909.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji, mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkałi w obrębie III kom. pol. o nazwiskach na litery P R. oraz z obrębu 9 komisariatu pol. o nazwiskach na litery Z.N.O.P.R.Sz.T.U;W;Z: Jutro rejestracji niema (bip)

### Dodatkowa komisja przeglądowa

W dniu jutrzejszym w lokalu przy ul. Traugotta 10, urządza przeglądowa komisja wojskowa.

Na komisję tę winni przybyć mężczyźni roczników od 1883 do 1908 o ile nie stawili się do ogólnego poboru, lub dotychczas nie uregulowali stosunku do służby wojskowej. (bip)

### Paszporty do Rosji

Wobec stałych zapytań co do uzyskania paszportów na wyjazd do Rosji, władze administracyjne wyjaśniły, iż paszporty zagraniczne na wyjazd do Rosji wydawane są na ogólnych zasadach, o ile nie wchodzi w grę względy bezpieczeństwa.

Zaznaczyć należy, że dotychczas zanotowano dwa wypadki chęci wyjazdu do Rosji w celach kuracyjnych, a mianowicie jedna osoba chciałajechać na Krym, druga na Limany Odeskie. Te wypadki zdarzają się coraz częściej, przyczem ostateczną decyzję wydaje komisja lekarska przy komisariacie rządu, uznająca konieczność lub zbędność wyjazdu w celach kuracyjnych. (t)

### Materiały łatwopalne

Władze administracyjne w Łodzi otrzymały rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie przechowywania i handlu materiałami łatwopalnymi.

W rozporządzeniu tem ministerstwo zwraca uwagę, na powtarzające zbyt często wypadki pożarów i wybuchów w składach benzyny, terpentyny i nafty, wobec czego należy zwrócić baczną uwagę na składy w których znajdują się powyższe materiały łatwopalne, by zabezpieczyć bezpieczeństwo publiczne. Jak się dowiadujemy, w związku z powyższym komisariat rządu przeprowadzi w dniach najbliższych rewizję we wszystkich składach benzyny, terpentyny i smarów, aby stwierdzić czy przechowywane są one w odpowiednich warunkach. (i)

### W Łodzi zostanie utworzona giełda mięsna.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie utworzone zostaną giełdy mięsne w Warszawie i Łodzi, które miałyby za zadanie ukroczenie pośrednictwa co znacznie podraża cenę mięsa. (U)

### Zydowskie święta

W dniu wczorajszym komenda miasta Łodzi wydała rozkaz zwolnienia wszystkich żołnierzy wyznania mojżeszowego na przeciąg nadchodzących świąt to jest od godziny 3-iej po południu dnia 28-IX do godziny 12-iej w nocy dnia 28-IX wszyscy żołnierze żydzi dostają strawną za trzy dni z góry gotówkom. Żołnierza wyznania mojżeszowego mieszkającym w okolicach Łodzi nie będą czynione żadne trudności ani przeszkody w dostaniu do domu. Łódzka gmina żydowska postanowiła wszystkim zwolnionym żołnierzom, wydawać podczas świąt bezpłatne obiady w restauracji żydowskiej przy ulicy Piotrkowskiej 35. (r)

# Inwestycje w Tramwajach Miejskich.

## NOWE WAGONY LUKSUSOWE SPROWADZONO DO ŁODZI.

Pomimo iż w warsztatach K.E.L. prze prowadzany jest intensywny remont starego taboru tramwajowego, postanowiono spróbować wagi nowego typu mogące w sobie pomieścić znacznie większą ilość pasażerów, niż wagony, kursujące obecnie na ulicach Łodzi.

Dyrekcja K.E.L. zamówiła w Wiedniu i w Warszawie 23 nowe wagony, z których 3 wykonane zostały w wiedeńskich zakładach „Sinerling“. 20 wagonów montuje firma warszawska Lilpop, Rau i Loewenstein

W tych dniach sprowadzone zostały 2 wagony z Warszawy i jeden z Wiednia. W dniu wczorajszym zaś uruchomiony został pierwszy z nowo sprowadzonych wagonów

na linii Nr. 11 (Bałucki Plac—Chojny)

Nowy wagon jest znacznie dłuższy niż obecne łódzkie, zawiera 28 miejsc siedzących, perony o wiele obszerniejsze mogące ogółem pomieścić 20 osób. Dużo też miejsc stojących znajduje się wewnątrz wagonu. Zaopatrzone jest w silny motor Bergmana i elektryczne hamulce.

Urządzenie wewnętrzne jest luksusowe, w porównaniu z urządzeniem wagonów dotychczasowych. Ogólny koszt jednego wagonu wynosi 50,000 złotych. W chwili obecnej nowe wagony sprowadzone zostały na próbę. O ile zdadzą one egzamin wytrzymałości, dyrekcja K.E.L. sprowadzi większą ich ilość. (r)

# I na strychu musi panować porządek

## ZARZĄDZENIE KOMENDY POLICJI W SPRAWIE „GÓR“ I BALKONÓW.

Jak wiadomo w ostatnich czasach komenda główna policji na m. Łódź wydała cały szereg rozporządzeń, odnośnie do utrzymywania porządku i higieny w posesjach, jak i w poszczególnych mieszkaniach.

W związku z jednym z ostatnich rozporządzeń, a mianowicie w sprawie nieprzechowywania materiałów łatwopalnych na strychach domów na t. zw. „górach“ dowiadujemy się, że rozporządzenie to nietylko odnosi się do materiałów łatwopalnych. Na strychach bowiem nie wolno przechowywać starych mebli naczyń gospodarskich żelazta i t. p. rupieci. Poza tem na „górach“ musi panować bezwzględny porządek. „Góra“ musi być przynajmniej raz na miesiąc porządkowana i myta przez lokatora.

Lokatorzy nie stosujący się ulegać będą mandatom karnym nakładanym przez

specjalnych w tym celu wydelegowanych funkcjonariuszy policji. Ponieważ rozporządzenie to weszło w życie jeszcze w ub. tygodniu, policja na lokatorów, którzy nie stosowali się do tego rozporządzenia i nie zaprowadzili porządku na swych górach na cały szereg mniejszych i większych a nawet spisywała protokoły.

Należy również zwrócić uwagę lokatorów na rozporządzenie komendy, które zabrania wystawiania lub wywieszania jakichkolwiek przedmiotów a między innymi chodników, pościeli i t. p. na balkonach frontowych, bądź to wychodzących na podwórze.

W związku z tem zarządzeniem policja również nałożyła cały szereg kar na lokatorów, nie stosujących się do powyższego. (r)

# Lepsze starostwo, niż mandat poselski.

## P. STAROSTA RZEWSKI ZREZYGNOWAŁ Z MANDATU POSELSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, wobec śmierci posła Perla miał wejść automatycznie na jego miejsce do sejmu z listy państwowej Polskiej Partji Socjalistycznej starosta łódzki Aleksy Rzewski. Ze względu jednak na wystąpienie swe z P.P.S. w roku 1924, p. Rzewski zrezygnował z przypadającego nań mandatu poselskiego, wobec czego wejdzie

na jego miejsce prawdopodobnie p. Tadeusz Hołówko kierownik referatu dla mniejszości narodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych o ileby zaś i p. Hołówko mandatu nie przyjął zostałby posłem z listy P.P.S. p. Pająk kierownik związków zawodowych na Śląsku Cieszyńskim. (r)

# Rozbudowa linii tramwajowych.

## W najbliższych dniach ruszy tramwaj przez ulicę Przejazd.

Obecnie została już ułożona linja tramwajowa na ul. Al. Kościuszki pomiędzy Zieloną a 6-go Sierpnia, którą to ulicą linja ta dochodzić będzie do ul. Piotrkowskiej a nie ul. Andrzeja.

Dalsze prace przy wspomnianej linii są prowadzone na ul. Zielonej pomiędzy Żeromskiego a Pl. Hallera. (U)

Roboty przy budowie linii tramwajo-

wej na ul. Przejazd postępują w bardzo szybkim tempie. Linja ta pomiędzy ul. Kilińskiego a Sienkiewicza została już całkowicie wykończona, przyczem obecnie dalsze prace są prowadzone na odcinku pomiędzy ul. Piotrkowską a Sienkiewicza.

W najbliższych dniach nowowbudowana linja zostanie oddana do użytku publicznego. (U)



## Fuzja organizacji monarchistycznych

Jak się dowiadujemy z łódzkiego oddziału organizacji monarchistycznej, obecnie nastąpiła fuzja dwóch organizacji monarchistycznych: Wszelchstanowej, Organizacji Monarchistycznej z posem Cwiakowskim na czele i Organizacji Monarchistycznej kierowanej przez generała Raszewskiego w Poznaniu. Wyłonione zostały władze nowej organizacji, przy czym prezesem wybrany został poseł Cwiakowski, vice-prezesem gen. Raszewski. (U)

## Koncesje dla ociemniałych inwalidów.

W najbliższych dniach Ministerstwo Skarbu rozpatrzy postulaty, dotyczące zaopatrzenia wszystkich ociemniałych inwalidów w koncesję monopolową. Sprawa tych koncesji zostanie przychylnie załatwiona. (U)

## Oplaty radiowe

Władze pocztowe przystąpiły ostatnio do intensywnego ściągania zaległych za abonament radiowy opłat, których suma sięga kilkanaście tys. zł. Urząd pocztowy podaje do wiadomości, że za pośrednictwem listonoszy dostarczane będą rachunki na nieopłacony abonament radiowy.

Po tym terminie zaległe opłaty ściągane będą przez sekwestratorów w drodze przymusowej, przy czym należy zaznaczyć, iż koszty wyegzekwowania należności ponosić będą w całości zalegający w opłatach radio-abonenci. (U)

## Sprawy podatkowe

W dniu wczorajszym magistrat miasta Łodzi otrzymał rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, które wyjaśnia, że władze komunalne nie są zobowiązane indywidualnie wzywać płatników podatkowych, którym termin wpłaty podatku został sponulgowany, ażeby ci zapłacili je przed terminem egzekucji. Jest wystarczającym, jeśli płatnicy uiszczają podatek w terminie ostatecznym.

Powyższe rozporządzenie ma istotnie dla nas nie bardzo ważne, gdyż płatnicy musieli zignorować wezwanie magistratu, powiadamiające ich o terminie licytacji co związane było z większymi sumami. (r)

## Kronika policyjna.

### Zabity przez byka

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj w nocy w reżni Bałuckiej przy ulicy Łagiewnickiej. Jurek Widawski robotnik reżnicki zajęty był wianiem byka przeznaczonego do uboju. W pewnej chwili, gdy zakładał pęta olbrzymiemu bykowi, zwierzę rzuciło się na niego i zadało mu potężny cios rogami. Widawski padł zalewając się krwią. Znajdujący się w hali inni robotnicy usiłowali zwrze obczwładnić, rzuciło się ono jednak do ucieczki. Rozpoczęła się dzika gonitwa. Wreszcie byk ogłuszony ciosami siekiery w łeb runął na ziemię. Wówczas dopiero obczwładniono go. Nieprzytomnego Widawskiego przeniesiono do szpitala przy ulicy Łagiewnickiej. Władze miejskie przesyłały do oddziału sanitarnego związku czeladników reżnickich, dotąd też zawieszono pogotowie Kasy Chorych. Lekarz stwierdził, że Widawski ma złamane dwa żebra i przebite płuco i w stanie beznadziejnym przewiózł go do szpitala im. małżonków Poznańskich. (r)

### Zaczadzenie

W dniu wczorajszym zaczęła się wskutek nadmiernego urzędowania oieca 20-letnia Marianna Grzelakówna, (Kilińskiego 22a). Gdy zaniepokojeni sąsiedzi, zauważyli, że Grzelakówna mimo spóźnionej godziny nie wychodzi z domu wtargnąwszy do pokoju znaleźli na łóżku nieprzytomną kobietę dającą słabe oznaki życia. Zaalarmowany lekarz pogotowia ratunkowego po zastosowaniu sztucznego oddychania odwiózł nieszczęśliwą do szpitala św. Józefa. (r)

## WYSTAWY.

### Wystawa prób i wzorów

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w parku Helenów jak było do przewidzenia, stała się atrakcją dla szerokiego ogółu. Pomimo często pokrapiającego deszczu i częściowego ochłodzenia się liczba osób zwiedzających wystawę jest pokazna i stale wzrasta.

Wygodne rozplanowanie Wystawy pozwala wobodnie odwiedzać jej pawilony, a szereg miłych

# Krwawa awantura w Nowych Chojnach.

## Ojciec usiłował zamordować syna siekierą.

W dniu wczorajszym Nowe Chojny pod Łodzią stały się widowiskiem krwawej awantury. Niejaki Żurek, zamieszkały przy ulicy Heleny 34 z okazji ślubu córki wyprawiał huczną zabawę, na którą zaprosił wielu znajomych i krewnych z wyjątkiem syna, na swego 24-letniego Władysława, z którym żył w niezgodzie. Władysław Żurek zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 11 w Nowych Chojnach pomimo nieotrzymania zaproszenia przybył na wesele siostry. Ojciec, ujrawszy go zażądał by się natychmiast wyniósł. Gdy syn odmówił, ojciec wezwał do pomocy gości, wśród których znajdował się i syn, z którymi usunął go z mieszkania.

Władysław Żurek nie dał jednakże za wygraną. Po upływie pół godziny wrócił z kolegami, z którymi przedtem podpisał sobie dla kurażu. Wraz z nimi przypuścili

szturm do mieszkania ojca, wybiwszy kamieniami szyby. Po wtargnięciu do wnętrza napastnicy rzucili się na gości i zaczęli ich bic. W pewnej chwili stary Żurek chwycił siekiere i zamierzył się na syna. Władysław Żurek zasłonił się instynktownie ręką, w którą ugodziła siekiera, powodując głęboką aż do kości ranę. Widok krwi obficie tryskającej z rany Władysława Żurka kałzał ochłonać walczącym. Koledzy Żurka rzucili się do ucieczki on sam zaś stracił przytomność z powodu upływu krwi.

Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych udzielił pomocy zarówno jemu jak i gościom weselnym, którzy odnieśli mniej lub więcej ciężkie skaleczenia w czasie walki. Powiadomiona o krwawej awanturze policja wdrożyła energiczne dochodzenie. (r)

## Szkielety na Polesiu Konstantynowskim

### Znów odkopano nową partję.

W dniu wczorajszym o godzinie 11 rano robotnicy zatrudnieni przy zrównywaniu terenu w miejskim parku ludowym na Polesiu Konstantynowskim obok strzelnicy, wjskowej, na Mani, natknęli się na głębokość ci półtora metra na 3 szkielety ludzkie. Szkielety te z zachowaniem częściowo włosami na czaszkach odziane są w dość dobrane zakonserwowane jeszcze ubrania

roskie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to szkielety bojowców, straconych w latach 1905—1906 przez Rosjan. Wykopane szkielety zabezpieczono na miejscu przy czym wystawiony został przy nich posterunek policyjny. Po zjechaniu komisji sądowo-sledczej będą one pochowane we wspólnej mogile bojowników o wolność z roku 1905 na Polesiu Konstantynowskim. (r)

# Dwudziestopięciolecie walki z ogniem.

## Jubileusz Straży Ogniowej Ochotniczej w Konstantynowie.

W ubiegłą, niedzielę, 25 bm. Konstantynów pod Łodzią, był widowiskiem pięknej uroczystości: 25-letnia Straż Ogniowa Ochotnicza obchodziła Dwudziestopięciolecie swego istnienia oraz święcia Sztandar.

Datowany od niedawna rozmach w organizacji Straży Ogniowych na terenie powiatu łódzkiego — ogarnął również i Konstantynów: Straż konstantynowska, przed wojną jedna z najlepszych w powiecie — szybko obecnie zdążać poczyną ku zdobyciu należytego jej miejsca i pod prezesurą burmistrza Gryzla szybko się w tym kierunku rozwija. Niedzielne uroczystości dały temu doskonałe świadectwo.

O godzinie 10 m. 30 przybył do Konstantynowa p. Starosta Rzewski, prezes Związku Powiatowego Straży w otoczeniu wozszych urzędników. Starostwa, powitany u bram miasta przez delegację miejscowego społeczeństwa z burmistrzem Gryzlem na czele, przez delegację straży i t.p. Po odebraniu raportu strażackiego — pan starosta na czele delegacji i straży udał się w pochodzonym Plac Wolności na uroczystą Mszę św. Dookoła połowego ołtarza na obszernym błoniu zgromadziły się przybyłe straże i delegacje ze sztandarami, radą miasta Konstantynowa, Magistrat i t.p. Polowa Msza św. odprawił ksiądz Stanisław Rybus, który wygłosił podniosłe kazanie o szczytnych zadaniach straży ogniowej.

Po Mszy św. ksiądz kan. Rybus dokonał poświęcenia pięknego sztandaru straży, poczem oddał go w ręce rodziców chrzestnych: p. starosty Rzewskiego i pani Piotrowskiej obywatelki miejscowej oraz pana wiceburmistrza Stehra i p. burmistrzowej Gryzłowej. Nastąpiło składanie życzeń poszczególnym delegacjom, oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godzinie 1-szej odbyła się defilada Straży Ogniowej w Konstantynowie, przybyłych na uroczy-

stości delegacji Straży z Łodzi i okolicy oraz Stowarzyszeń konstantynowskich przed Starostą Rzewskim. Po defiladzie odbył się obiad, w którym wzięli udział p. Starosta Rzewski, sekretarz Wydz. Pow. p. Brzeziński, pan skarbnik Straży Powiatowych Rydlewicz, delegaci Straży Ogniowych z Łodzi, Zgierz, bliższej i dalszej okolicy, oraz liczni goście. Pierwsze przemówienie wygłosił burmistrz Gryzel, wnosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. W odpowiedzi pan Starosta Rzewski w silnych słowach nawoływał zebranych strażaków do owocnej pracy dla dobra narodu i Państwa. Przemawiali potem pp. Klikar. Koczyński z Łodzi, Wojciechowski ze Zgierza i in. Przez cały czas uroczystości przygrywała doskonale zgrana orkiestra Straży zgierskiej.

Późnym wieczorem podniosłe uroczystości strażackie zakończyła wspólna zabawa.

## Święto wychowania fizycznego w Tuszyńcu

W ubiegłą, niedzielę odbyło się w Tuszyńcu święto Wychowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Na uroczystości te z ramienia Starostwa przybył p. Zahorański. Święto rozpoczęło uroczystym nabożeństwem poczem nastąpiły popisy poszczególnych organizacji P. W. i W. F., biorących udział w święcie, a więc Strzelca, Sokoła, drużyn P. W. oraz uczniów Szkoły Rolniczej z Czarnocina. Po popisach zwycięskim współzawodnikom rozdano nagrody. Wieczorem odbyła się Akademia, na której przemawiali kier. Wilkowski, por. Janowski, orkiestra 31 p. S. K. odegrała szereg utworów. Całość wypadła bardzo imponująco. W uroczystościach brało udział około 800 osób.

strakcyj, jakoto codzienne koncerty orkiestry St. Namysłowskiego, audycje radjofoniczne, odczyty, konkursy i filmowanie osób zwiedzających Wy-

stawę, stanowi gwarancję przyjemnego spędzenia czasu.

Spieszcie wszyscy na Wystawę.

# Przed wyborami do Rady Miejskiej.

## Na wiecu organizacji b. wojskowych

Szczególnie uprzywilejowani byli Żydzi.

W niedzielę odbył się wiec komitetu Wyborczego Związku Byłych Wojsk. i ława lidów Wojennych w skład komitetu wchodzi Inwalidzi Wojenni, Podoficerowie Rezerwy i Polski Zw. Byłych Wojskowych.

Przewodniczył na wiecu p. Pawlak prezes Inwalidów Wojennych. Referat wygłosił p. Pawlak krytykując Magistrat i jego partyjno-polityczną działalność, oświadczając, że komitet ma charakter apolityczny.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele innych ugrupowań, jak N.P.R. komuniści i t. p. Kiedy z mówców poruszył sprawę żydowsko-komunistyczną, to samoobrona komitetu składająca się z samych żydów wraz z rotmistrzem rezerwy p. Wielozierskim podniosła hałas i mówcę o mało nie pobito.

Ulotki rozdawane w sobotę były drukowane jedna strona po polsku z drugiej po żydowski.

Na wiecu tym można było obryzgać błotem wszystkich najlepszych nawet Polaków, ale Żydów jednym słowem nawet ruszyć nie było wolno.

Przewodniczący p. Pawlak zaznaczył, że na tematy nacjonalne nie wolno przemawiać, gdyż mogą takie przemówienia obrazić Żydów. Przedstawiciel N.P.R. lewicy próbował po swym przemówieniu rozrzucić ulotki, to samoobrona komitetu złożona z żydów wyrzuciła go z sali.

Po przemówieniu posła Ziemięckiego zabrała głos przedstawicielka P.P.S. lewicy, krytykując swych przedmówców. W tymże czasie zgrupowała się w końcu sali pewna ilość zwolenników P.P.S. lewicy, która wszczęła krzyk nie pozwalając przyjść do głosu organizatorom wiecu, którzy chcieli odpowiedzieć na stawiane im zarzuty.

## Tłuczone rany głów, rąk i klatek piersiowych

Jako rezultat przedwyborczego wiecu kobiet P. P. S.

W lokalu Związku Pracowników Kasy Chorych przy ul. Piotrkowskiej 73, odbył się wiec przedwyborczy kobiet Polskiej Partii Socjalistycznej, na którym przemawiała: Woszczyńska, Moskiewiczówna i poseł Ziemięcki.

Jeden z przeciwników P.P.S. chwycił za krzesło i rzucił nim na grupę kobiet przybyłych na wiec. Wobec takiego stanu rzeczy wynikła bójka i grupka z P.P.S. lewicy rzuciła się na wiecujących w rezultacie czego zostali silnie pokaleczeni: 20-letni Stanisław Jakubowski, zam. przy ul. Pawiej 12 i 40-letni Andrzej Szyh zam. przy ul. Jarysińskiej 40.

Obaj odnieśli rany tłuczone głów, rąk i klatek piersiowych, Pomocy lekarskiej udzielił im lekarz Pogotowia Ratunkowego. Poza to zostało lżej poturbowanych kilka osób. (U)

## Numery list wyborczych.

CHWILOWO LISTY OTRZYMAŁY PROWIZORYCZNE NUMERACJE.

W dniu wczorajszym główna komisja wyborcza rozpoczęła przyjmowanie list kandydatów od przedstawicieli poszczególnych komitetów wyborczych. Mimo iż przewodniczący głównej komisji zapowiedział, iż listy przyjmować będzie od 6 do 8 wieczorem, już od wczesnego rana poczęli się zbierać przed lokalem komisji pełnomocnicy z listami, pragnąc zarezerwować dla siebie odpowiedni numer porządkowy.

Numer 1-szy listy otrzymała N.S.P.P. (mąż zaufania—poseł Kronig), Nr. 2 P.P.S. (mąż zaufania p. Wojdan), nr. 3—Ch. D. (mąż zaufania Chwalbiński), nr. 4 — Bund (mąż zaufania p. Zyngerman), nr. 5. — Jedność Robotnicza) komuniści (mąż zaufania Głowacki), nr. 6 — Poalej Sjon lewicy — (mąż zaufania Garfinkel), nr. 7 — N.P.R. — lewica (mąż zaufania Durko) nr. 8 — właściciele nieruchomości, nr. 9 — vacat, nr. 10 vacat, nr. 11 — lewica socjalistyczna (mąż

zaufania Rutkowski), nr. 12—N.P.R. — prawica — (mąż zaufania poseł Michalak), Po zostały numery zajęli przedstawiciele komitetów wyborczych, którym nie zależy na kolejności numeru a więc: Sanacja, Polski Komitet Gospodarczy, Blok gospodarczy przy Resursie Rzemieślniczej i t. d.

Powyższa numeracja list jest oczywiście prowizoryczna, definitywnie zaś ustalona zostanie przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej w dniu 28 b. m. (i)

## Na czele ugrupowań żydowskich

Stoją lekarze — Żydzi

W wyniku całego szeregu obrad poszczególnych stronnictw politycznych i grup gospodarczych okazało się, że również i do bloku gospodarczego nie dojdzie natomiast na liście sjonistycznej będą figurowali również reprezentanci sfer kupieckich.

Na liście sjonistycznej naczelnie miejsca zajmują: poseł Rozenblat, dalej B. Waks, M. Bialer, inż. Praszkie; ławnik Joel, dyrektor D. Graff i inni.

Żydowskie ugrupowania robotnicze ustaliły już listy kandydatów i na czele listy „Bundu” figuruje dotychczasowi radni tej partji, na czele Poalej Syon—lewicy figuruje radny Holenderski, zaś Poalej Syon—pra-

wica występująca poraz pierwszy, jako odrębne stronnictwo postawiła na swem czele dr. Krausza.

Sjonistyczna partja pracy Hitachduł po szeregu wieców na których przemawiali radny miasta Tel-Awiw Efter, dr. Szwaig i inni ułożyła swą listę i na czele jej znajduje się dr. Szwaig. e(bip)

Zebrań'e w P. W. K. G.

We wtorek, dnia 27-go września r. b. o godzinie 7-jej wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się kolejne zebranie Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego m. Łodzi, na które w pierwszym zaprasza organizację Komitet-

## Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj we wtorek, po raz piąty po cenach popołudniowych komedja-buffo L. Verneuil'a „Panna Flute”, z świetną przedstawicielką roli tytułowej p. St. Jarkowską, Lekka komedja o liście paryskim dowcipie i wdzięku grana jest codziennie przy wyprzedanej widowni.

Obok p. Jarkowskiej tworzą galerję kapitalnych figur pp. reż. K. Tatarkiewicz, K. Szubert, Mroziński, Fabisiak, Dąbrowska, Dunajewska, Lubieńska i in.

Jutro w środę wspaniała arcydzieło Calderona-Słowackiego „Książę Niezłomny”, z niezrównanym odtwórcą roli tytułowej Juljuszem Osterwą.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj codziennie do piątku włącznie cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem arcy-wesoła krotochwila w 3-ach aktach „Teść” pełna zabawnych sytuacji na tle wyborów do rady miejskiej. Bogata wystawa i doskonała gra aktorów z pp. Bieleckim, Urbańskim, Moranowiczem i Zielińską na czele wywołują huragany braw za aktualne dowcipy. Kasa czynna od 11 rano do 3 i od 5 do 10 wiecz. Ceny miejsc od 2.50 do 50 gr.

PRAWO I SĄD.

## Defraudant magistracki przed sądem

SKAZANY NA 5 MIESIĘCY WIEZIENIA

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkie go sądu okręgowego w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Kortkiewicza rozważał głośną w swoim czasie sprawę przeciwko 24-letniemu Bronisławowi Jakubowskiemu, urzędnikowi magistratu m. Łodzi oskarżonemu o defraudację, fałszerstwo i oszustwo.

Aresztowany w dniu wczorajszym stanął

przed sądem, gdzie przyznał się do sfalszowania kwitu, oraz wydarcia kartek z kontrolki. Po badaniu świadków i przemowie prokuratora sąd ogłosił wyrok skazujący 24-letniego Bronisława Jakubowskiego na 6 miesięcy więzienia. Nadto sąd postanowił zasądzić od oskarżonego na rzecz magistratu 7,990 zł: na wniosek powoda cywilnego adw. Strohmajera. (r)



